

XI. REGION AZJI I PACYFIKU: DEMOKRACJA I MULTILATERALIZM W CENTRUM UWAGI

Rok 2007 w regionie Azji i Pacyfiku, wedle chińskiego kalendarza astrologicznego określony jako Rok Świni, zapisał się rozważą i roztropnością działań państw położonych w tej części świata. Dawało to poczucie stabilności i sprzyjało rozwojowi regionalnego multilateralizmu na nieznaną przedtem skalę.

Wzrost gospodarczy Chin w 2007 roku w wysokości 11,4% przyczynił się nie tylko do pomnożenia materialnych podstaw chińskiej potęgi, lecz także – co jest równie ważne – udowodniał po raz kolejny, że duży kraj może się rozwijać szybko. W obliczu rosnących problemów gospodarczych Stanów Zjednoczonych chińska gospodarka zaczyna być postrzegana jako istotny czynnik stabilizujący koniunkturę w gospodarce światowej. Jest to z pewnością jeden z ważnych, wyraźnie kształtujących się atrybutów mocarstwowości tego państwa.

Z punktu widzenia stosunków wewnątrzregionalnych za najbardziej istotne wydarzenie uznać należy jubileusz 40-lecia ASEAN, najstarszej instytucji w tym regionie. Poziom i zakres zinstytucjonalizowanej współpracy w ramach ASEAN był wyjątkowo niski w świetle europejskich standardów. Brak stałych organów i poleganie na konsensusie jako metodzie podejmowania decyzji nie mogły zapewnić wystarczającej skuteczności w rozwiązywaniu problemów współpracy politycznej i ekonomicznej dziesięciu państw Azji Południowo-Wschodniej. Przyjęcie przez nie z okazji 40-lecia Karty ASEAN należy uznać za wydarzenie o wręcz przełomowym znaczeniu.

Do niewątpliwie korzystnych tendencji w stosunkach wewnątrzregionalnych należy zaliczyć nieoczekiwany sukces w sześciostronnych rozmowach dotyczących północnokoreańskiego programu nuklearnego, polegający na jego wstrzymaniu w zamian za dostawy nośników energetycznych. Jeśli przyjęte ustalenia zostaną wprowadzone w życie, będzie to z pewnością bezprecedensowy przykład rozbrojenia rzeczywistego. Gdy jednak uwzględni się dotychczasową taktykę negocjacyjną Korei Północnej, należy wykazać nadzwyczajną ostrożność w ocenie szans na realizację tego porozumienia.

Analizując sytuację regionu, nie sposób nie uwzględnić wpływu kilku wydarzeń o charakterze wewnętrznym, takich jak wybory parlamentarne w jednych państwach, a w innych naruszenie reguł demokracji i zamieszki.

NIESPODZIANKI WYBORCZE

W kilku demokratycznych państwach regionu przeprowadzono wybory, a zmiany, jakie w ich wyniku się dokonały, miały wpływ na sytuację w regionie.

Największą niespodziankę przyniosły zorganizowane 29 lipca 2007 roku wybory do izby wyższej parlamentu japońskiego, gdyż mająca w niej zawsze przewagę od lat 50. ubiegłego wieku Partia Liberalno-Demokratyczna (LDP) po raz pierwszy w historii zanotowała porażkę wyborczą. Zwycięstwo odniosła zaś Demokratyczna Partia Japonii (*Democratic Party of Japan* – DPJ). Był to wyjątkowy cios dla jej młodego przywódcy i premiera Japonii Shinzo Abe, z którego wyborem na stanowisko premiera we wrześniu 2006 roku wiązano wielkie nadzieje na wzmocnienie pozycji międzynarodowej Japonii oraz nadanie jej nowych cech tożsamości międzynarodowej jako sojusznika USA¹.

Nadzieje te nie zostały spełnione ze względu na małą skuteczność rządu Shinzo Abe w rozwiązywaniu wewnętrznych problemów gospodarczych, takich jak stagnacja płac i bezrobocie oraz narastające trudności zabezpieczenia społecznego (renty, emerytury). Jak jednak się wydaje, najpoważniejszą przyczyną porażki LDP i późniejszej rezygnacji premiera były kontrowersje dotyczące polityki zagranicznej, a konkretnie udziału Japonii w ściśle cywilnym programie jako części operacji pokojowej w Afganistanie. Problem, o którym mowa, dla znaczącej części japońskiej opinii publicznej oznacza zarzucenie pacyfistycznej konstytucji z 3 maja 1947 roku (chodzi o pkt 1 i 2 art. 9, które zabraniają Japonii stosowania sił zbrojnych i uczestnictwa w zagranicznych operacjach wojskowych).

Po przegranych wyborach premier Abe złożył rezygnację 11 września 2007 roku, ponieważ udział w operacji pokojowej w Afganistanie stanął pod znakiem zapytania ze względu na sprzeciw opozycyjnej DPJ, która opanowała izbę wyższą parlamentu. W tej sytuacji uzyskanie poparcia parlamentu dla tej misji miało nikłe szanse. Przypomnijmy, że w październiku 2001 roku parlament japoński przyjął ustawę zezwalającą na wysłanie za granicę wojsk, ale do wykonywania tylko czynności pomocniczych o charakterze cywilnym w afgańskiej operacji pokojowej. W następnym miesiącu izba wyższa zatwierdziła tę decyzję. Było to możliwe dzięki dominacji LDP w obydwu izbach.

W wyniku tych decyzji Japonia wysłała na Ocean Indyjski dwa okręty wsparcia logistycznego (zaopatrzone w wodę, żywność i części zamienne) amerykańskiej floty wojennej. W lutym 2004 roku podobną decyzję podjęto w sprawie wysłania 1000 żołnierzy do Iraku, co do tej pory jest największą japońską operacją wojskową poza granicami kraju po zakończeniu II wojny światowej.

11 stycznia 2008 roku parlament japoński (izba niższa) przedłużył czas trwania misji na Oceanie Indyjskim. Decyzja ta nie została zanegowana przez izbę wyższą, co zawdzięczać należy porozumieniu przywódców obydwu partii, Yasuo Fukudy z LDP i obecnego premiera Japonii, oraz Ichiro Ozawy z DPJ. Porozumienie to można traktować jako pierwszą oznakę konsensusu głównych japońskich sił po-

¹ Zob. „Rocznik Strategiczny” 2006/07, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa 2007, s. 287–289.

litycznych w kwestiach dotyczących polityki zagranicznej, a przede wszystkim najważniejszej z nich, jaką jest zwiększenie roli Japonii w sferze bezpieczeństwa międzynarodowego.

Tajwan to kolejne państwo w regionie, w którym wynik wyborów parlamentarnych nie pozostanie bez wpływu na stan stosunków wewnątrzregionalnych, a zwłaszcza stosunków wewnątrzchińskich. Odbyły się one 12 stycznia 2008 roku, ale nieomal przez cały 2007 rok na Tajwanie toczyła się wyjątkowo ostra kampania wyborcza między partią Kuomintang a Partią Liberalno-Demokratyczną obecnego prezydenta Czen Szuej-biana. Jej przedmiotem była kwestia stosunków z Chinami, zwłaszcza gospodarczych. Ponieważ tempo wzrostu gospodarczego na Tajwanie wyniosło tylko 4,5%, najważniejszego remedium na jego przyspieszenie upatruje się w rozwoju stosunków z Chinami. W kampanii wyborczej taki pogląd prezentował Kuomintang, natomiast partia prezydenta go odrzucała, uznając, że najlepszym sposobem na rozwiązanie problemów gospodarczych Tajwanu jest przekształcenie go w normalne, niezależne państwo. Wynik wyborów na Tajwanie był zaskoczeniem dla wszystkich, gdyż Kuomintang zdobył 81 mandatów w 113-osobowym parlamencie. Zwycięstwa prozjednoczeniowej opcji nie należy interpretować jako jednoznacznego dla niej poparcia, gdyż równie ważną rolę odegrały antyprezydenckie nastroje wywołane korupcyjnymi aferami członków rodziny i współpracowników głowy państwa².

W związku z powyższym wyjątkowego znaczenia nabierają planowane na marzec 2008 roku wybory prezydenckie, które będą ważnym probierzem poglądów społeczeństwa Tajwanu na temat stosunków z Chinami.

Australia to kolejne państwo, w którym elekcja przyciągnęła uwagę obserwatorów sceny regionalnej. Stało się to za sprawą wygranych przez Partię Pracy wyborów parlamentarnych, które odbyły się w listopadzie 2007 roku. Nastąpiło to po 11 latach rządów konserwatystów, na których czele stał aktywny w skali międzynarodowej premier John Howard. Wykorzystując trwającą od kilkunastu lat świetną koniunkturę gospodarczą, nadał australijskiej polityce zagranicznej nową dynamikę. Dzięki niemu kraj wyrwał się ze stanu postkolonialnego letargu i pomimo niekorzystnego położenia geopolitycznego stał się aktywnym uczestnikiem stosunków wewnątrzregionalnych, rozwijając relacje z państwami ASEAN, w tym Indonezją, Chinami i Japonią. Na Południowym Pacyfiku, gdzie położone są liczne minipaństwa, Australia stała się ekonomicznym i politycznym sponsorem. Najważniejszym jednak kierunkiem jej aktywności międzynarodowej są USA, dzięki czemu, obok Japonii, awansowała ona do grona najbardziej zaufanych sojuszników tego supermocarstwa (dwustronny układ sojuszniczy, obecność wojskowa w Iraku i Afganistanie).

W marcu 2007 roku Australia podpisała z Japonią Deklarację o wspólnym bezpieczeństwie – co uczyniło z niej formalnego gwaranta bezpieczeństwa Japonii, otwierając drogę do powstania nieformalnego sojuszu trójstronnego USA–Japonia–Australia. Wkrótce potem rząd Johna Howarda podjął decyzję o sprzedaży ura-

² E. Hsiao, *Opposition party scores invasive victory in legislative election*, „Taipei Journal” z 18 stycznia 2008 r.

nu do Indii, udzielając tym samym poparcia dla amerykańsko-indyjskiego porozumienia o współpracy w dziedzinie nuklearnej. Dało to asumpt do twierdzenia o wyłonieniu się w regionie Azji i Pacyfiku nowego układu strategicznego czterech mocarstw demokratycznych, który stanowią: USA, Japonia, Indie i Australia.

Zwycięstwo laburzystów w Australii i osobiste poglądy nowego premiera Kevina Rudda, wedle znawców problematyki, mogą przyczynić się do przewartościowania celów w australijskiej polityce zagranicznej. Oczywiście sojusz z USA pozostaje priorytetem, ale nowy rząd odrzuca całkowicie ideę utworzenia w jakiegokolwiek formie antychińskiej koalicji w regionie³. Pierwsze podjęte decyzje zdają się potwierdzać ten nowy trend: są to między innymi anulowanie postanowienia o sprzedaży uranu Indiom, ratyfikowanie Protokołu z Kioto po uprzedniej krytyce USA, ostentacyjnie życzliwe przyjęcie prezydenta Chin Hu Jintao podczas szczytu APEC w Melbourne oraz złożenie pierwszych wizyt zagranicznych w Nowej Zelandii i Indonezji.

Mieszkańcy Republiki Korei wybierali zaś w dniu 19 grudnia 2007 roku swojego prezydenta. Zwycięzcą został były burmistrz Seulu Lee Myung-bak reprezentujący konserwatywną Wielką Partię Narodową. Taki wybór zapowiada zmiany w polityce wewnętrznej, jako że dwaj poprzedni prezydenci Kim De-dzung i Ro Mu Hjun reprezentowali poglądy zbliżone do liberalnych. Co się tyczy stosunków wewnątrz-koreańskich, to stali oni na stanowisku, że polityka dialogu politycznego połączona z rozwijaniem kontaktów ekonomicznych jest w stanie wpłynąć na zmianę stanowiska Korei Północnej w kwestii zjednoczenia i zaprzestania wyścigu zbrojeń. Nowy prezydent Republiki Korei, który zainaugurował swoje urzędowanie 25 stycznia 2008 roku, wydaje się bardziej ostrożny w propagowaniu polityki zaangażowania z Północą bez powiązania jej z konkretnymi zamiarami⁴. Jest on również bardziej proamerykański niż jego poprzednik Roh Moo-hyun, który był skłonny na równi traktować racje Korei Północnej i Stanów Zjednoczonych. Ogólnie rzecz biorąc, uważa się, że wybór nowego prezydenta będzie sprzyjał wzmocnieniu pozytywnych tendencji na Półwyspie Koreańskim⁵.

Wyjątkowo ważną rolę w regionie odgrywały wybory parlamentarne w Tajlandii, które odbyły się 23 grudnia 2007 roku, zorganizowano je bowiem w dwa lata po przewrocie wojskowym dokonany w 2006 roku. Mieliśmy zatem do czynienia z dosyć szczególną sytuacją, kiedy rządząca junta wojskowa po krótkim okresie sprawowania władzy zgodziła się na wybory parlamentarne i oddanie władzy w ręce rządu cywilnego.

Tajlandia, jedyne państwo Azji Południowo-Wschodniej bez kolonialnej przeszłości, od 1932 roku jest monarchią konstytucyjną, a obecny król Bhumibol zasiada nieprzerwanie na tronie od 1947 roku. W tym czasie w Tajlandii przeprowadzono 18 zamachów wojskowych, po których na dłuższy lub krótszy czas władza przechodziła w ręce polityków cywilnych. Było to możliwe dzięki mediacyjnym umiejętnościom panującego władcy. Nie inaczej było w przypadku ostatniego przewrotu

³ R. Akson, *Kevin Rudd and Asia's security*, PacNet, Pacific Forum 2007, nr 49.

⁴ *Lee's hops for the bet birthday present*, „The Economist” z 15 grudnia 2007 r., s. 55.

⁵ R. Cossa, *Lee Myung-bak, victory: Good news all around*, PacNet, Pacific Forum 2007, nr 51.

wojskowego, który obalił rządy dwukrotnie wybieranego w wyborach powszechnych w 2001 i 2005 roku premiera Thaksina Shinawatry. Pretekstem do jego przeprowadzenia były oskarżenia o korupcję urzędującego premiera, na którego nałożono pięcioletni zakaz uczestnictwa w życiu politycznym. Wkrótce potem okazało się, że zarzuty korupcyjne są bezpodstawne, a mianowany przez wojskowych rząd tymczasowy nie zanotował nadzwyczajnych sukcesów w zarządzaniu państwem. Brak społecznej aprobaty dla rządów wojskowych, presja USA, a także koncyliacyjna rola króla sprawiły, że wojskowi zgodzili się na powołanie państwowej komisji wyborczej, która wyznaczyła wybory na 23 grudnia 2007 roku. Zwycięstwo w nich przypadło Ludowej Partii Władzy (*People's Power Party*), która powstała z przemianowania byłej partii premiera Shinawatry Thai Rak Thai (TRT). W liczącym 480 miejsc parlamencie Tajlandii zdobyła ona 233 miejsca – co przy poparciu innych mniejszych partii sojuszniczych umożliwiło sformułowanie rządu⁶. Powrót do demokratycznych rządów w Tajlandii jest jedynym tego rodzaju przypadkiem w świecie w 2007 roku, gdyż wedle obliczeń organizacji pozarządowej z USA – Freedom House – w tym samym roku w prawie 40 państwach świata nastąpił odwrót od demokratycznych form rządzenia⁷.

Pozytywny obraz funkcjonowania w sposób demokratyczny części państw Azji Wschodniej nie może przesłonić faktu, że w innych krajach regionu sytuacja przedstawia się całkiem odmiennie. W 2007 roku uwaga światowej opinii publicznej znów skierowała się na Birmę (od 1989 roku – Myanmar). To jedno z większych państw Azji Południowo-Wschodniej o powierzchni 678 tys. km² i ludności 47 mln, od 1962 roku znajduje się pod rządami junty wojskowej (obecnie na jej czele stoi generał Than Shwe). W 1992 roku pod naciskiem międzynarodowej opinii publicznej przeprowadzono wolne wybory, w których Narodowa Liga na rzecz Demokracji zdobyła ponad 80% głosów. Rządząca junta nie zaakceptowała ich, a liderkę zwycięskiej partii – Aung San Suu Kyi, laureatkę pokojowej Nagrody Nobla z 1991 roku, osadzono w areszcie domowym.

W ostatnich kilkunastu latach Myanmar był swego rodzaju „negatywnym uczestnikiem” społeczności międzynarodowej za sprawą akcji protestacyjnych w świecie i raportów na temat łamania praw człowieka w tym kraju. Powodem do takich negatywnych ocen były liczne protesty i zamieszki tłumione przez juntę, a spowodowane przyczynami ekonomicznymi, politycznymi i etnicznymi⁸.

We wrześniu 2007 roku w Myanmarze nieoczekiwanie wybuchły zamieszki inspirowane przez buddyjskich mnichów, którzy domagali się wprowadzenia demokracji, poprawy ekonomicznych warunków życia oraz respektowania praw człowieka. Rola mnichów buddyjskich w tym proteście może wydawać się niezwykłą, ale wynika to ze sprzeciwu wobec poddania buddyjskiej hierarchii i klasztorów bezwzględnej kontroli wojskowego reżimu, który wykorzystuje buddyjską religijność do legitymizacji swoich rządów. Takie instrumentalne wykorzystywanie czynnika

⁶ *Counting Thaksin's blessings*, „The Economist” z 5 stycznia 2008 r., s. 45.

⁷ Zob. www.freedomhouse.org.

⁸ Zob. <http://amnesty.org.pl>.

religijnego budzi sprzeciw młodszej części hierarchii buddyjskiej, która krytykuje podwójne moralne standardy wojskowych⁹.

Zamieszki w Myanmarze spowodowały, że po raz pierwszy od wielu lat społeczność międzynarodowa podjęła działania przeciw rządowi wojskowemu. Nastąpiło swego rodzaju umiędzynarodowienie problemu birmańskiego w wyniku wniesienia go na forum Rady Bezpieczeństwa. Rosja i Chiny co prawda sprzeciwiły się nałożeniu sankcji, ale zaakceptowały pomysł delegowania specjalnego wysłannika ONZ Ibrahima Gambariego celem nawiązania rozmów i współpracy z reżimem wojskowym¹⁰.

Powyższe działania dowodzą, że kolejne zamieszki, krwawo stłumione przez wojsko, miały tym razem wyjątkowo duży wydźwięk międzynarodowy ze względu na reakcję licznych państw. Najostrzej zareagowały USA, które zbojkotowały doroczne konsultacje z ASEAN ze względu na uczestnictwo Myanmaru w tej organizacji¹¹. W ten sposób pośrednio dotknięto sankcjami dyplomatycznymi całą instytucję regionalną. Zwraca także uwagę reakcja Chin, które będąc przeciwnie sankcjom w Radzie Bezpieczeństwa, wyraziły po raz pierwszy głębokie zaniepokojenie sytuacją wewnętrzną w tym państwie i wystosowały apel o pojednanie narodowe¹².

W obliczu zamieszek w Myanmarze w najtrudniejszej sytuacji znalazły się państwa ASEAN, gdyż postawiło to na porządku dziennym wiarygodność głoszonych przez nie zasad i wartości, na których ma być budowana wspólnota polityczna dziesięciu państw subregionu Azji Południowo-Wschodniej. W 1997 roku, kiedy przyjmowano Myanmar do tej organizacji, wyrażano nadzieję, że przyczyni się to do zmiany sytuacji politycznej i odsunięcia wojskowych od władzy. Pozytywnego efektu związanego z polityką zaangażowania nie osiągnięto, gdyż decydując się na przyjęcie Myanmaru do ASEAN, nie obwarowano tego żadnymi warunkami. Z tym wiąże się zupełnie fundamentalny problem funkcjonowania tej organizacji regionalnej – o czym będzie mowa w innej części rozdziału. Nie mając praktycznie żadnych, poza werbalnymi, środków oddziaływania, państwa ASEAN ograniczyły się jedynie do apelu o poszukiwanie politycznych rozwiązań konfliktu. Uczyniono to na forum ministrów spraw zagranicznych pod koniec września 2007 roku.

ROZWÓJ I FUNKCJONOWANIE WEWNĄTRZREGIONALNEGO MULTILATERALIZMU

W przeglądzie sytuacji polityczno-ekonomicznej nie sposób pominąć działalności APEC i ASEAN, dla których rok 2007 zaznaczył się nowymi ważnymi wydarzeniami.

⁹ D. Steinberg, *Myanmar and the loss of legitimacy*, PacNet, Pacific Forum 2007, nr 39.

¹⁰ A. Bieńczyk-Missala, *Reakcje międzynarodowe na wydarzenia w Myanmarze*, „Biuletyn PISM”, nr 44 z 8 października 2007 r.

¹¹ Jest rzeczą interesującą, że USA używają nazwy Birma, a nie Myanmar, dając tym samym do zrozumienia, że nie akceptują zmiany nazwy państwa, zaproponowanej przez rząd wojskowy tego kraju.

¹² *Shouting cross the barbed wire*, „The Economist” z 6 października 2007 r.

Co się tyczy APEC, która działa w sferze ekonomicznej, rok 2007 przyniósł kontynuację z lat wcześniejszych pozytywnej tendencji w rozwoju gospodarczym. Całościowe dane dla 21 państw członkowskich prezentuje tabela 1.

Tabela 1
Kształtowanie się niektórych wskaźników ekonomicznych państw członkowskich APEC w 2006 roku

	Realny wzrost PKB (procent)	Inflacja (procent)	Równowaga budżetu jako procent PKB	Rachunek bieżący jako procent PKB
Australia	2,7	3,5	1,6	-5,5
Brunei	5,1	0,2	-	55,2
Chile	4,0	3,4	-	3,6
Chiny	11,1	1,5	-	9,4
Filipiny	5,4	6,2	-	4,3
Hongkong	6,9	2,0	4,0	10,8
Indonezja	5,5	13,1	-	2,7
Japonia	2,2	0,3	-4,1	3,9
Kanada	2,8	2,0	1,0	1,6
Malezja	5,9	3,6	-	17,2
Meksyk	4,8	3,6	-	-0,3
Nowa Zelandia	1,6	3,4	5,0	-8,7
Papua-Nowa Gwinea	2,6	2,3	-	5,3
Peru	7,6	2,0	-	2,8
Republika Korei	5,0	2,2	1,8	0,7
Rosja	6,7	9,7	-	9,7
Singapur	7,9	1,0	6,4	27,5
Tajwan	4,7	0,6	-1,1	6,8
Tajlandia	5,0	4,6	-	16
USA	2,9	3,2	-2,6	-6,2
Wietnam	8,2	7,5	-	-0,3

Źródło: www.apec.org/content/apec/member-economies/key/economic-indicators.html.

Szybkie tempo wzrostu gospodarczego, w stylu azjatyckim, było udziałem niemal wszystkich gospodarek APEC w 2006 roku. Wedle wstępnych szacunków Azjatyckiego Banku Rozwoju w 2007 roku parametry rozwoju gospodarczego nieznacznie straciły na wartości (bez Chin)¹³. Ostateczny wynik będzie znany w połowie 2008 roku, po uwzględnieniu wyników czwartego kwartału 2007 roku. Warto

¹³ www.adb.org/Media/Articles/2007/12325-asian-economics-developments.

nadmienić także, że wzrost gospodarczy państw APEC dokonywał się w warunkach niskiej inflacji.

Parametrem, na który warto zwrócić uwagę, jest występowanie dużych nadwyżek na rachunku bieżącym państw wschodnioazjatyckich. Dzięki temu akumulują one duże oszczędności, które są kierowane na rynki finansowe państw rozwiniętych, takich jak USA, te zaś notują znaczący deficyt na rachunku bieżącym. W ostatnich latach dokonała się jakościowa zmiana w zarządzaniu tymi nadwyżkami oszczędności, polegająca na tym, że utworzono państwowe fundusze inwestycyjne, które na własną rękę zajmują się alokacją funduszy na rynkach państw rozwiniętych (o tej istotnej innowacji zob. rozdział o gospodarce światowej w niniejszym tomie). Można w tym miejscu stwierdzić tylko jedno: że większość gospodarek APEC, generując znacznie większe oszczędności, staje się ważnym centrum rozwoju i funkcjonowania gospodarki światowej.

We wrześniu 2007 roku zorganizowano tradycyjne już spotkanie na szczycie przywódców APEC w Sydney w Australii. Zostało ono poprzedzone spotkaniem ministrów spraw zagranicznych. Z przyjętych na obydwu forach dokumentów wynika, że przedmiotem szczególnego zainteresowania przywódców 21 państw APEC były następujące kwestie:

- a) zmiany klimatu i bezpieczeństwo energetyczne,
- b) regionalny i globalny kształt systemu handlowego,
- c) bezpieczeństwo humanitarne,
- d) przyszłość APEC.

Wśród wyżej wymienionych zagadnień instytucjonalny kształt systemu handlowego w wymiarze regionalnym i globalnym zajmował jak zwykle najważniejsze miejsce. Po raz kolejny państwa odgrywające najważniejszą rolę w handlu międzynarodowym (poza Unią Europejską) wydały jednomyślne oświadczenie o potrzebie zakończenia globalnej rundy rokowań z Doha. Jak się okazuje, w praktyce tak daleko idąca jednomyślność na forum APEC jest wielce niezobowiązująca, ponieważ kiedy te same państwa (poza Rosją niebędącą członkiem WTO) spotykają się na kolejnych sesjach negocjacyjnych, natychmiast stają po przeciwnych stronach i wchodzi w skład różnych grup państw reprezentujących zasadniczo odmienne interesy handlowe, na przykład znana z protekcjonizmu rolnego Japonia i dążące do zwiększenia dostępu do rynków państw rozwiniętych państwa Azji Południowo-Wschodniej, oferujące niemałą gamę surowców rolnych i artykułów żywnościowych. Powyższa sytuacja dosyć trafnie ilustruje fasadowość APEC i przyjmowanych tam jednomyślnie deklaracji przywódców.

Bardziej znaczące i konkretne deklaracje przyjęto w sprawach handlu wewnątrzregionalnego w ramach APEC. Przede wszystkim potwierdzono wolę, wyrażoną po raz pierwszy podczas szczytu w Hanoi w 2006 roku, kontynuowania prac koncepcyjnych nad możliwością utworzenia Strefy Wolnego Handlu Regionu Azji i Pacyfiku (*Free Trade Area of the Asia-Pacific – FTAAP*). Nie jest to idea całkiem nowa, ale próba modyfikacji celów z Bogor (Indonezja) z 1994 roku. Wtedy to, podczas szóstego spotkania ministrów handlu APEC, podjęto decyzję o utworzeniu strefy wolnego i otwartego handlu i inwestycji w regionie. Najpierw do roku 2010 w jej skład miały

wejść państwa rozwinięte, a do roku 2020 – państwa rozwijające się, które należą do APEC. Teoretycznie można ten plan określić jako działanie na rzecz utworzenia klasycznej strefy wolnego handlu w rozumieniu art. 24 GATT-94. W rzeczywistości tak nie było, gdyż liberalizację pojmowano jako przeszkodę w handlu i przepływie inwestycji (procedury celne, standardy, reguły pochodzenia, informatyzacja, ułatwienia w podróżowaniu i załatwianiu formalności). Jednocześnie utrzymywały się nadal cła, których tempo redukcji było niezadowolające – efekt przedłużających się rokowań z Doha. Natomiast przyjęta koncepcja dwuetapowości w tempie liberalizacji zaczyna grozić podziałem na dwie grupy państw prowadzących handel o różnym stopniu otwartości i restrykcji.

Redefinicja celów z Bogor dla państw APEC wydaje się rzeczą całkiem naturalną, zważywszy na radykalną zmianę okoliczności w handlu światowym. Kiedy je przyjmowano w 1994 roku, zakończono z sukcesem rundę urugwajską i przystąpiono do tworzenia Światowej Organizacji Handlu. Panował powszechny optymizm co do globalizacji ekonomicznej. Przyjęty przez państwa APEC plan liberalizacji handlu doskonale wpisywał się w tamten optymizm, a ponieważ opierał się na idei otwartego regionalizmu, szybko zaczął być traktowany jako nowatorskie przedsięwzięcie uzupełniające i wspomagające globalny system handlowy WTO. Z czasem zalety regionalizmu ekonomicznego APEC straciły na atrakcyjności ze względu na brak postępu w nowej rundzie rokowań handlowych, która w dalszej kolejności mogłaby być stymulatorem wewnątrzregionalnej liberalizacji. Wobec braku bodźców z tej strony państwa APEC na własną rękę rozpoczęły działania na rzecz liberalizacji handlu w mniejszym, bo bilateralnym, wymiarze. W ten sposób zawarto dwustronne umowy o wolnym handlu (Australia–Nowa Zelandia, USA–Singapur, USA–Republika Korei).

Na te dwustronne porozumienia nakładają się inne, o bardziej wielostronnym charakterze, zawierane między poszczególnymi państwami APEC. Są to: NAFTA, strefa wolnego handlu, ASEAN i porozumienie o utworzeniu strefy wolnego handlu Chiny–ASEAN. Tak znacząca liczba krzyżujących się i nakładających wzajemnie reżimów handlowych w ramach APEC nie stwarza najlepszych perspektyw dla realizacji przyjętych wcześniej planów z Bogor. W tej sytuacji jedynym rozwiązaniem, które umożliwiłoby skoordynowanie liberalizacji handlu w regionie Azji i Pacyfiku, jest utworzenie jednej, wspólnej dla wszystkich państw APEC strefy wolnego handlu¹⁴.

W obliczu narastającej niepewności zawarcia globalnego układu liberalizującego handel pod auspicjami WTO propozycja taka jak FTAAP jawi się jako całkiem realna perspektywa. Jeśli udałoby się doprowadzić do zawarcia podobnego porozumienia w strefie euroatlantyckiej (USA–Kanada–UE), oznaczałoby to istotny postęp w dalszym liberalizowaniu wymiany dzięki zastosowaniu regionalnego podejścia w sytuacji, gdy podejście globalne napotyka takie trudności w praktycznej realizacji.

W komunikacie końcowym przywódców APEC wyrażono także postulat zmian instytucjonalnych umożliwiających bardziej efektywne funkcjonowanie. Przypomnieć

¹⁴ P. Courtenay, *Pros and cons of Asia-Pacific FTA*, „Taiwan Journal” z 6 kwietnia 2007 r.

należy, że APEC nie jest klasyczną organizacją międzynarodową (brak stałych organów i statutu), a podejmowanie decyzji opiera się na bezpośrednich konsultacjach zainteresowanych państw i konsensusie. Skromny sekretariat w Singapurze nie był i nie jest w stanie pełnić funkcji koordynacji działań i implementacji podjętych decyzji. W związku z tym uzgodniono utworzenie dwóch dodatkowych organów: dyrektora wykonawczego powoływanego na określony czas i dyrektora Stałego Wydziału Wykonawczego do realizacji określonych zadań. Nie ustalono składki członkowskiej w celu pokrycia wydatków związanych z finansowaniem tych jednostek. Zamiast tego państwa zobowiązały się do dobrowolnych wpłat. W tym samym komunikacie zapowiedziano wolę poszerzenia układu APEC, tak aby jednak nie doprowadziło to do zahamowania regionalnej współpracy¹⁵. Wśród potencjalnych kandydatów do APEC na pierwszym miejscu wymienia się Indie.

Znacznie większą uwagę niż APEC skupiła ASEAN – instytucja regionalna, która w 2007 roku obchodziła 40-lecie istnienia. Jubileusz ten był okazją do podsumowań działalności tego najbardziej rozwiniętego wśród państw Południa ugrupowania regionalnego. Wydarzenia w Myanmarze stworzyły ku temu wyjątkowy klimat, a dodatkową okolicznością było przyjęcie tak zwanej Karty ASEAN – dokumentu, który w pełni przekształca ją w organizację międzynarodową o prawnomiędzynarodowym statusie.

ASEAN, w którego skład wchodzi dziesięć państw Azji Południowo-Wschodniej, jest ugrupowaniem regionalnym. W jego państwach członkowskich zamieszkuje 567 mln ludności, która wytwarza łączny dochód o wartości 1072 bln USD (w cenach bieżących). Łącznie obroty handlowe (eksport plus import) wynoszą 1404 bln USD, z tego niecałe 400 mld USD przypada na obroty wewnątrzregionalne. Nie świadczy to bynajmniej o poważnym zaawansowaniu integracji ekonomicznej, gdyż obroty handlowe z państwami trzecimi są ponad 2,5 razy wyższe. W 2006 roku do państw ASEAN napłynęły inwestycje bezpośrednie o wartości ponad 52 mld USD.

W ciągu 40-lecia swego istnienia państwa ASEAN dokonały znaczącego postępu w sferze współpracy politycznej, inicjując w 1994 roku Regionalne Forum ASEAN – główną płaszczyznę dialogu na temat bezpieczeństwa regionalnego z udziałem ministrów spraw zagranicznych¹⁶. Ważnym osiągnięciem było także przyjęcie w 2003 roku deklaracji o przekształceniu ASEAN do roku 2020 we wspólnotę polityczną. W sferze ekonomicznej w latach 90. przystąpiono do tworzenia strefy wolnego handlu, którą zamierza się przekształcić w unię celną. Do realizacji tych wszystkich zamierzeń zastosowano specyficzne dla kultury i tradycji państw regionu środki i metody określone mianem „ASEAN-way”, których istotę można ująć następująco:

1) poleganie na metodzie konsensusu w rozwiązywaniu regionalnych problemów i niestosowanie głosowania większościowego,

¹⁵ Fifteen APEC Economic Leaders Meeting, *Strengthening Our Community. Building a Sustainable Future*, www.apec.org/apecleaders-declarations/2007.html.

¹⁶ W Regionalnym Forum ASEAN uczestniczą następujące państwa i organizacje: Brunei, Bangladesz, Australia, Kambodża, Chiny, Korea Północna i Republika Korei, Indie, Indonezja, Japonia, Laos, Maleszja, Mongolia, Myanmar, Nowa Zelandia, Filipiny, Rosja, Singapur, Tajlandia, Timor Wschodni, USA, Wietnam, Unia Europejska.

- 2) uznanie interesów narodowych państw członkowskich za największą wartość,
- 3) nieingerencja w sprawy wewnętrzne państw członkowskich,
- 4) niestosowanie obligatoryjnych metod podejmowania decyzji.

Jako sukcesy tej instytucji należy wyliczyć następujące osiągnięcia: po pierwsze, w ciągu 40 lat udało się przekształcić region w oazę stabilności i pokoju, i to pomimo znaczących różnic między poszczególnymi państwami (kulturalnych, etnicznych, ekonomicznych i politycznych), jak też historycznych rywalizacji, np. Malezja–Singapur–Indonezja¹⁷.

Po drugie, odnotować należy ogromny postęp w rozwoju, co jest udziałem wszystkich dziesięciu państw. Ich vitalności ekonomicznej dowodzi przewyżczenie negatywnych skutków kryzysu finansowego z 1997 roku.

Po trzecie, w znaczącej części państw utrwaliły się ustroje w duchu demokracji liberalnej: Filipiny, Indonezja, Tajlandia, Kambodża, a w Singapurze i Malezji w duchu demokracji nieoliberalnej. W czterech państwach (Brunei, Myanmar, Laos i Wietnam) nadal istnieje ustrój autorytarny, aczkolwiek o różnym stopniu restrykcyjności.

Po czwarte, ASEAN stało się najważniejszą płaszczyzną regionalnego dialogu w sferze politycznej i bezpieczeństwa: wspomniane Regionalne Forum ASEAN, dialog ASEAN z poszczególnymi państwami regionu w formule 10+1 i dialog wschodnioazjatycki w formule 10+3, który stał się podstawą do sformułowania koncepcji Wspólnoty Wschodnioazjatyckiej. Niewątpliwą zaletą tych form konsultacji było włączenie do nich mocarstw regionalnych: USA, Japonii, Chin, Rosji, Australii i spoza regionu Unii Europejskiej.

Do pasywów ASEAN zaliczyć należałoby:

- 1) po pierwsze, brak znaczącego postępu w tworzeniu strefy wolnego handlu, o czym świadczy fakt, że dynamika handlu wewnętrznego jest niższa niż w przypadku kontaktów z państwami spoza regionu¹⁸;
- 2) po drugie, brak efektywnych metod podejmowania decyzji umożliwiających zajmowanie jednoznacznego stanowiska w wielu ważnych kwestiach międzynarodowych w regionie i w świecie. Niezdolność do działania w czasie kryzysu finansowego w 1997 roku, a później w sprawie Timoru i Indonezji jest empirycznym potwierdzeniem niewydolności organizacji;
- 3) po trzecie, dogmatyczne odwoływanie się do zasady nieinterwencji w sprawy wewnętrzne naraża na szwank reputację tej instytucji. Przykład Myanmaru, a wcześniej Kambodży (problem Czerwonych Khmerów) dobitnie uzasadnia tę słabość;
- 4) po czwarte, spójność i konsekwencja działań państw tworzących ASEAN jest nader wątpliwa. Brak charyzmatycznych przywódców i państw-liderów, tak jak w Unii Europejskiej, nie jest źródłem dynamiki wewnątrzregionalnej współpra-

¹⁷ Zapewnieniu stabilności i bezpieczeństwa w tym wrażliwym miejscu służy tzw. Pięciostronne Porozumienie Obronne z udziałem: Australii, Malezji, Nowej Zelandii, Singapuru i Wielkiej Brytanii (E. Halizak, *Stosunki międzynarodowe w regionie Azji i Pacyfiku*, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa 1999, s. 408–411).

¹⁸ *Past it at 40?*, „The Economist” z 4 sierpnia 2007 r., s. 48.

cy. Nadal utrzymują się uprzedzenia i obawy przed dominacją większych państw, zwłaszcza wobec Indonezji, mimo że ten największy kraj pozostaje całkowicie pasywny w stosunku do omawianej instytucji.

Najważniejszą przyczyną wszystkich wymienionych wad i niedociągnięć ASEAN było to, że stowarzyszenie nie spełniało kryteriów organizacji międzynarodowej. Świadomość braku efektywnego wykonywania funkcji prointegracyjnych, wynikających z niskiego poziomu instytucjonalizacji, stawała się coraz bardziej powszechna wśród przywódców ASEAN, dla których model instytucjonalny Unii Europejskiej stał się punktem odniesienia w myśleniu i działaniach na rzecz reformy. Wychodząc z tych przesłanek, uznano, że 40-lecie ASEAN będzie dobrą ku temu okazją.

Podczas trzynastego spotkania na szczycie ASEAN w Singapurze w dniach 18–22 listopada podpisano Kartę ASEAN, która w swej istocie jest wielostronną umową międzynarodową, wymagającą ratyfikacji przez każde z państw, i która nadaje osobowość prawnomiędzynarodową ASEAN.

Karta ASEAN to dosyć obszerny dokument o objętości kilkudziesięciu stron, składający się z 13 rozdziałów, 55 artykułów i 4 aneksów; z tego względu nie sposób go precyzyjnie omówić w krótkim rozdziale. Najważniejsze nowe elementy to takie, które mają zapewnić większą skuteczność w tworzeniu Wspólnoty ASEAN i bardziej aktywną rolę tego ugrupowania na arenie międzynarodowej. Nadanie osobowości prawnej (art. 3) ASEAN, a także powołanie nowych organów i nadanie nowych funkcji już istniejącym, ma służyć realizacji tych celów. Chodzi o następujące zmiany:

- 1) bardziej precyzyjne określenie zadań najważniejszego organu, jakim są spotkania na szczycie przywódców ASEAN, które dodatkowo od tej pory mają odbywać się dwa razy do roku;
- 2) powołanie Rady Koordynacyjnej ASEAN, w której skład wchodzi ministrowie spraw zagranicznych; rada zbiera się dwukrotnie w ciągu roku;
- 3) powołanie trzech wyspecjalizowanych rad odpowiedzialnych za realizację odpowiednio: wspólnoty politycznej i bezpieczeństwa, wspólnoty ekonomicznej i wspólnoty społeczno-kulturowej;
- 4) stworzenie stałego organu sekretarza generalnego ASEAN i sekretariatu ASEAN;
- 5) utworzenie instytucji stałego przedstawiciela państw członkowskich w radzie ambasadora przy sekretariacie ASEAN w Dżakarcie;
- 6) zupełną nowością jest utworzenie stałego organu odpowiedzialnego za prawną człowieka (art. 14), którego kompetencje zostaną określone dopiero w przyszłości¹⁹.

W kluczowej kwestii związanej z podejmowaniem decyzji zrobiono jedynie nieduży krok naprzód. W art. 20 mówi się wprost, że podstawowymi regułami w podejmowaniu decyzji są nadal konsultacje i konsensus. Natomiast w paragrafie 21 pkt 2 pojawiła się nowość, gdyż stwierdza się w nim, że w kwestiach integracji

¹⁹ Oryginalny tekst dokumentu zob.: www.aseansec.org.

ekonomicznej przewiduje się zastosowanie formuły „minus X”, ale w danej sprawie odnośnie do tego problemu musi istnieć konsensus.

Powyższe rozwiązania zawarte w Karcie ASEAN zmniejszają co prawda „deficyt instytucji” poprzez zwiększenie liczby i kompetencji organów, ale za to w procesie decyzyjnym zmieniono niewiele, chociaż znając przywiązanie tej grupy państw do absolutnie pojmowanej suwerenności, mimo wszystko można uznać omawiane zmiany za mały krok do przodu²⁰. Jest to dominująca opinia wśród znawców problematyki regionu. Warto także nadmienić, że Karta ASEAN ustanawia flagę, emblemat, hymn oraz motto: „Jedna wizja. Jedna wspólnota. Jedna tożsamość” (*One Vision. One Identity. One Community*).

Podczas szczytu w Singapurze przyjęto, że uroczyste podpisanie Karty nastąpi w 2008 roku w Tajlandii, po zakończeniu procesu ratyfikacji, który niespodziewanie może być pierwszym testem dla jedności tych dziesięciu państw. Stało się tak za sprawą wypowiedzi prezydenta Filipin, pani Arroyo, iż parlament tego kraju nie ratyfikuje Karty, jeśli w innym państwie członkowskim ASEAN, czyli w Myanmarze, nie pojawi się postęp w przestrzeganiu praw człowieka. Zresztą po raz pierwszy podczas szczytu przywódców ASEAN podjęto problem sytuacji wewnętrznej w Myanmarze, określając go nie w kategoriach praw człowieka, ale jako narodowe pojednanie²¹.

POCZĄTEK PROCESU DENUKLEARYZACJI PÓŁWYSPU KOREAŃSKIEGO?

Wiadomość o zgodzie Korei Północnej na wstrzymanie swego programu nuklearnego jest traktowana przez polityków i ekspertów jako najważniejsze wydarzenie w 2007 roku w regionie Azji i Pacyfiku, a być może zasługuje także na miano wydarzenia o wręcz globalnym znaczeniu, co wynika z faktu, że osiągnięte porozumienie przewiduje rzeczywiste rozbrowienie nuklearne. W ubiegłorocznej edycji „Rocznika Strategicznego” wyścigowi zbrojeń na Półwyspie Koreańskim i próbie nuklearnej Korei Północnej w październiku 2006 roku poświęcono odpowiednio dużo uwagi. Rok 2006 zakończył się mimo wszystko pozytywnym akcentem, gdyż w dniach 18–22 grudnia w Pekinie odbyła się kolejna runda sześciostronnych rozmów. Zakończyła się ona co prawda niepowodzeniem, ale zapowiedziano, że następna runda zostanie przeprowadzona wkrótce, bo na początku 2007 roku. Tak szybkie ustalenie nowego terminu było samo w sobie symptomatyczne i stawało się zapowiedzią istotnego postępu w procesie rokowań.

Warto odnotować, że już w 2005 roku, 19 września, Korea Północna zobowiązała się wstępnie do wstrzymania swego programu nuklearnego, ale nałożenie sankcji finansowych przez USA w postaci zamrożenia aktywów KRLD w banku Makao spowodowało zastój w rokowaniach sześciostronnych. W grudniu 2006 roku impas ten został przełamany dzięki poufny bilateralnym rozmowom USA–KRLD przeprowadzonym w Berlinie, podczas których uzgodniono zasady porozumienia

²⁰ R. Cossa, *ASEAN Charter: One (very) small step forward*, PacNet, Pacific Forum 2007, nr 48.

²¹ *ASEAN Chairman Statement on Myanmar*, www.aseansec.org/21057.html.

rozbrojeniowego, oparte na formule „zamrożenie w zamian za pomoc ekonomiczną”. Z punktu widzenia Korei Północnej oznaczało to udaną realizację wcześniej przyjętej strategii negocjacyjnej, zakładającej maksymalizację korzyści ekonomicznych i bezpieczeństwa własne w zamian za rezygnację z wojskowego programu nuklearnego²².

W wyniku powyższych ustaleń w dniu 13 lutego 2007 roku w czasie kolejnej rundy rokowań sześciopartnych udało się zawrzeć Wspólne porozumienie (*Joint Agreement*), które przewidywało zamrożenie wszelkich prac w ośrodkach badań jądrowych KRLD w Jongbjon w zamian za dostawę energetycznego ekwiwalentu 50 tys. ton oleju opałowego w ciągu 60 dni. Po tym terminie, zgodnie z porozumieniem, Korea Północna miała otrzymać odpowiednik dodatkowych 950 tys. ton tego surowca w zależności od postępu wycofywania się z własnego programu badań nuklearnych. W ramach osiągniętego porozumienia USA i Japonia zobowiązały się do wszczęcia rozmów z KRLD na temat ustanowienia stosunków dyplomatycznych, a obydwa państwa koreańskie – do wznowienia dialogu politycznego na najwyższym szczeblu²³. W następstwie zawartego porozumienia USA wycofały się z sankcji finansowych, w wyniku czego bank w Makao odmroził północnokoreańskie fundusze, ale zostały one przekazane na rachunek w banku chińskim, z którego rząd KRLD mógł je pobierać, ale przeznaczając tylko na cele humanitarne i oświatowe²⁴.

Istotnym wydarzeniem w procesie implementacji osiągniętego porozumienia była wizyta asystenta sekretarza stanu Christophera Hilla w Korei Północnej, podczas której ustalono harmonogram prac w Jongbjon oraz, co najważniejsze, dyskutowano na temat zamrożenia pozostałych elementów północnokoreańskiego programu nuklearnego. Rozmowy te otworzyły drogę do zawarcia kolejnego porozumienia, 3 października 2007 roku, podczas rundy sześciopartnych rozmów w Pekinie. Jest ono uważane za wręcz przełomowe, gdyż zawiera zobowiązanie KRLD do zamknięcia wszystkich pozostałych elementów programu nuklearnego do końca grudnia 2007 roku²⁵.

Realizacja zawartych porozumień, zwłaszcza pierwszego, przebiegła sprawnie, gdyż pod auspicjami inspektorów z Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej zamknięto ośrodek w Jongbjon. Znacznie trudniej przebiega i przebiegać będzie egzekwowanie pozostałych elementów porozumienia, gdyż Korea Północna uzależnia je od decyzji USA o usunięciu jej z listy państw wspierających terroryzm. USA zaś tę kwestię warunkują stanowiskiem Japonii, której bardzo zależy na wyjaśnieniu losów porwanych w przeszłości przez wywiad północnokoreański jej obywateli.

W ocenie negocjatora ze strony USA Jamesa Kelly’ego zawarcie porozumienia było możliwe dzięki zauważalnej dezideologizacji północnokoreańskiej po-

²² Zob. na ten temat E. Haliżak, *Regionalny kompleks bezpieczeństwa Azji Północno-Wschodniej*, „Żurawia Papers” 2004, z. 3.

²³ www.keesing.com/breaking-history/asia-pacific/2006-10-23northKoreas_nu.

²⁴ R. Cossa, *North Korea nuclear deal. Better late than never*, PacNet, Pacific Forum 2007, nr 22.

²⁵ R. Cossa, *Korean Peninsula deunuclearization: So far, so good*, PacNet, Pacific Forum 2007, nr 40.

lityki, w której pod wpływem chińskich reform kwestie ekonomiczne zaczynają być traktowane pierwszoplanowo. Również duże znaczenie miało to, że północnokoreański reżim zapewnił sobie w ten sposób pomoc ekonomiczną, perspektywę uznania dyplomatycznego przez USA i Japonię, a także, co za tym idzie, własne bezpieczeństwo²⁶.

Zgodę Korei Północnej na zawarcie porozumienia należy widzieć także w kontekście jej długofalowego celu strategicznego, jakim jest zjednoczenie Korei. W przeszłości preferowała ona rozwiązania siłowe, ale obecnie chce występować jako równoprawny partner wobec Korei Południowej (pomimo różnic ekonomicznych) w dialogu wewnątrzkoreańskim, który mimo wszystko nabiera coraz większego tempa. Dowodzi tego kolejne spotkanie na szczycie przywódców państw koreańskich, które odbyło się w dniach 2–4 października 2007 roku. Po jego zakończeniu przyjęto wspólny dokument, w którym zgodzono się na intensyfikację dialogu i objęcie nim także sfery militarnej (chodzi o budowę środków zaufania). Porozumiano się też co do szybkiego rozpoczęcia rozmów pokojowych, które miałyby doprowadzić do zastąpienia rozejmu z 1953 roku układem pokojowym. Najwięcej jednak uwagi poświęcono rozwijającej się współpracy ekonomicznej, która oprócz wymiany handlowej obejmuje takie problemy jak inwestycje firm południowokoreańskich w dwóch strefach przemysłowych na Północy: Kaesong i Haeju, pomoc w rozbudowie infrastruktury kolejowej i portów. Potrzeby rozwojowe KRLD są ogromne z racji zacofania ekonomicznego. Wstępne szacunki przedstawione przez stronę północnokoreańską opiewają na sumę 50 mld USD, którą rzecz jasna musiałaby wyasygnować Republika Korei, jako swego rodzaju nowy plan Marshalla. Nic więc dziwnego, że tygodnik „The Economist”, komentując wizytę prezydenta Korei Południowej Roh Moo-hyuna na Północy, opatrzył ją tytułem „To będzie kosztować”²⁷.

Nie ulega wątpliwości, że po ważnych wydarzeniach w 2007 roku mamy do czynienia z absolutnie nową jakością na Półwyspie Koreańskim, gdzie scenariusze zakładające konflikt zeszyły zdecydowanie na drugi plan, podczas gdy na pierwszy wysunęły się te związane z formułą rozmów pokojowych, zjednoczenia i ustanowienia systemu zbiorowego bezpieczeństwa w Azji Północno-Wschodniej. Nic więc dziwnego, że każdy z sześciu uczestników tego procesu stara się zająć jak najlepszą pozycję wyjściową w przyszłych negocjacjach. Najlepszym tego rodzaju przykładem jest podpisanie przez USA i Republikę Korei dwustronnego porozumienia o wolnym handlu w dniu 1 kwietnia 2007 roku tuż przed wygaśnięciem specjalnych uprawnień prezydenta USA do zawierania układów handlowych, które nie wymagają przewlekłej procedury ratyfikacyjnej w Kongresie (tzw. *fast-track authority*). W ten sposób jedenasta pod względem potencjału w świecie gospodarka Republiki Korei zostanie powiązana z amerykańską w wyniku efektu kreacji handlu. Ten układ plus układ polityczno-wojskowy z 1954 roku czynią z USA najważniejszego uczestnika w grze dyplomatycznej na Półwyspie Koreańskim.

²⁶ J. Kelly, *Asia outlook for the year of the Golden Pig, issues and insights*, Pacific Forum 2007, nr 3.

²⁷ *It'll cost you*, „The Economist” z 6 października 2007 r., s. 63.

CHINY – MIĘDZYNARODOWA AKTYWNOŚĆ MOCARSTWA REGIONALNEGO

Chiny, uważające się za mocarstwo regionu Azji i Pacyfiku, mogą rok 2007 uznać za wyjątkowo udany w realizacji swojej wielkiej strategii międzynarodowej²⁸. Najbardziej dobitnym miernikiem jej efektywności jest zmiana postrzegania Chin przez Stany Zjednoczone. Do 2006 roku dominował ich obraz jako rywala, gotowego za wszelką cenę rzucić wyzwanie przywódczej roli USA w świecie. W 2006 roku zastępca sekretarza stanu USA Robert Zoellick oświadczył przed jedną z komisji kongresowych, że Chiny można określić mianem „odpowiedzialnego interesariusza” (*responsible stakeholder*), gdyż zachowują się one odpowiedzialnie w kwestiach bezpieczeństwa międzynarodowego i gospodarki światowej. Tezę tę podchwycił nawet Donald Rumsfeld, stwierdzając, co następuje: „Chiny są ważnym interesariuszem w światowym systemie i jako takie mają obowiązek dbać o sprawne funkcjonowanie tego systemu, ponieważ jest to korzystne także dla nich”²⁹.

Uznanie „idei współodpowiedzialności” jako podstawy wzajemnych stosunków przyczyniło się do rozwoju dialogu strategicznego, który koncentruje się na kwestiach ekonomicznych (Strategiczny Dialog Ekonomiczny; pierwsze spotkanie w tej formule odbyło się w Pekinie w dniach 14–15 grudnia 2006 roku, a dwa następne w 2007 roku). Rok 2007 dostarczył nowych impulsów dla rozwoju stosunków z USA, a to z racji 35. rocznicy historycznej wizyty prezydenta USA Richarda Nixona w lutym 1972 roku, co przez stronę chińską zostało wyjątkowo nagłośnione.

Dla chińskich władz była to okazja dla wykazania awansu ich kraju w hierarchii międzynarodowej w tak krótkim okresie – jeśli zestawić go z długością trwania chińskiej kultury i cywilizacji. Równie istotny był kontekst bilateralnych stosunków z USA, które ewoluowały od asymetrii w 1972 roku (zerowy poziom obrotów handlowych i zgoda na instrumentalną rolę sojusznika w konfrontacji z ZSRR) do równorzędnego statusu i uczynienia z nich najważniejszej bilateralnej relacji w stosunkach międzynarodowych na początku XXI wieku. Tytuł *Partnerzy Pacyfiku* w „Beijing Review” jest dobrą ilustracją postrzegania stosunków z USA przez Chiny. Władze Chin oficjalnie stwierdzają, że „Dobre stosunki USA–Chiny to ważne «dobro publiczne», które służy Azji i światu” i w następujący sposób charakteryzują ich istotę: „Podczas gdy Stany Zjednoczone są jedynym supermocarstwem, Chiny szybko umacniają swoją rolę w stosunkach międzynarodowych. Istnieją jednak przesłanki ku temu, aby współlistniały szybko rosnące Chiny i hegemonia USA, tym bardziej że chiński rozwój został osiągnięty w systemie międzynarodowym, inspirowanym przez USA. To sprawia, że Chiny generalnie zaakceptowały ten system, przyłączyły się do niego i skorzystały na tym. Pokojowy wzrost Chin w zamian za to umożliwił umocnienie przywódczej roli USA”³⁰. Wedle chińskich czynników rządowych, stosunki USA–Chiny charakteryzują następujące cechy:

²⁸ Zob. na ten temat E. Haliżak, *Polityka i strategia bezpieczeństwa międzynarodowego Chin*, „Żurawia Papers” 2007, z. 10.

²⁹ B. Glaserman, B. Gloser, *And how to practise trilateralism*, PacNet, Pacific Forum, 1 maja 2007 r.

³⁰ J. Canrong, *Pacific partners*, „Beijing Review” z 22 lutego 2007 r.

- 1) czynniki wewnętrzne w obydwu państwach określają stan konfrontacji i współpracy między nimi;
- 2) rozwój stosunków politycznych i ekonomicznych jest nierówny w tym sensie, że sfera polityczna charakteryzuje się znaczącymi zwrotami, a stosunki ekonomiczne, rozwijając się, łagodzą je;
- 3) coraz większą rolę w tych stosunkach odgrywają organizacje pozarządowe;
- 4) różnica sił między obydwooma państwami się zawęża;
- 5) czynniki sprzyjające rozwojowi stosunków bilateralnych i utrudniające go przejawiają się w równym stopniu w obydwu państwach;
- 6) stosunki chińsko-amerykańskie są najważniejszym czynnikiem kształtującym sytuację międzynarodową w regionie Azji i Pacyfiku;
- 7) Chiny i USA to zwycięscy liderzy; pierwszy z nich posiada elementy miękkiej siły, a drugi siły materialnej, zatem ich siła jest raczej zrównoważona³¹.

Jeśli uwzględnić aktywność Chin na innych kierunkach geograficznych, to można z powodzeniem postawić tezę o globalizacji chińskiej polityki zagranicznej.

Afryka to zupełnie nowy, ale, zdaniem władz chińskich, bardzo perspektywiczny kierunek aktywności międzynarodowej Chin. W listopadzie 2006 roku w Pekinie zorganizowano szczyt Chin–Afryka z udziałem 50 przywódców państw afrykańskich. W 2007 roku, w lutym, prezydent Chin Hu Jintao odwiedził osiem państw afrykańskich, a w lipcu inną grupę państw wizytował premier Wen Jiabao. Szybko rozwijają się stosunki handlowe (w 2006 roku Chiny importowały towary o wartości 28,8 mld USD, a wyeksportowały na sumę 26,7 mld USD). W imporcie z 28 państw afrykańskich Chiny stosują zerową stawkę celną. Udzielają również znaczącej pomocy rozwojowej, o czym świadczy wysłanie na ten kontynent 160 tys. personelu medycznego³².

Europa to drugi, o ile nie najważniejszy, z ekonomicznego punktu widzenia obszar w polityce zagranicznej Chin. Wystarczy przypomnieć, że to UE, a nie USA, jest najważniejszym ich rynkiem zbytu. Natomiast dla UE Chiny są drugim, po USA, partnerem handlowym. W listopadzie 2007 roku znaczącym wydarzeniem było dziesiąte jubileuszowe spotkanie przywódców Chin i UE (premiera Chin Wen Jiabao i przewodniczącego Komisji Europejskiej José Manuela Barroso). Warto nadmienić, że obydwie strony określają wzajemne relacje jako strategiczne³³. Aktualnie UE i Chiny negocjują nową umowę handlową, która ma zastąpić tę z 1985 roku. Kluczową kwestią jest uznanie przez UE gospodarki chińskiej za rynkową. Równie wielkie znaczenie (głównie ekonomiczne) miała wizyta w Chinach prezydenta Francji Nicolasa Sarkozy’ego w dniach 25–27 listopada. Przy tej okazji podpisano kontrakty eksportowe z Francji, opiewające na sumę około 20 mld euro, co czyni Francję najpoważniejszym partnerem handlowym Chin wśród państw europejskich. Dzięki podpisanym kontraktom Francja stanie się najważniejszą dostawcą urzą-

³¹ Ibidem.

³² Jian Jumbo, *China's role in Africa*, „Beijing Review” z 8 lutego 2007 r.; Zan Yifrag, *Keeping a promise*, „Beijing Review” z 22 lutego 2007 r.

³³ *China, EU outline future strategic partnership*, „Beijing Review” z 27 listopada 2007 r.

dzeń dla energetyki atomowej w Chinach, nie wspominając już o dostawie 160 samolotów pasażerskich Airbus³⁴.

Rok 2007 zaznaczył się zdecydowanym polepszeniem napiętych dotąd stosunków chińsko-japońskich, o czym świadczy wizyta w Pekinie pod koniec listopada ub. roku ministra spraw zagranicznych Japonii Masahiko Komura. Temu wydarzeniu politycznemu towarzyszyło inne, o raczej bezprecedensowym charakterze, mianowicie pojawienie się chińskiego krążownika *Shenzen* w Tokio, które zapoczątkowało współpracę w sferze wojskowej obydwu państw³⁵. W roku 2008, w trzydziestą rocznicę podpisania Układu o pokoju i przyjaźni, prezydent Chin Hu Jintao złoży wizytę w Japonii, co z pewnością będzie jednym z najważniejszych wydarzeń politycznych tego roku w regionie Azji i Pacyfiku.

³⁴ Ding Ying, *Close Sino-French ties, tres bon*, „Beijing Review” z 6 grudnia 2007 r.

³⁵ *China, Japan to elevate economic ties*, „Beijing Review” z 3 grudnia 2007 r.; Tan Wei, *Small beginnings*, „Beijing Review” z 13 grudnia 2007 r.